

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELE

DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.B.P. PAN NASZ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ.

I DLA JEGO LUDU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDA I ZGODA!



Gena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40.

Już się podzielili?

A kto? Juźci nie kto inny, jeno obecnie i przyszedł panowie i rządcy Galicyi: „rolnicy wielcy i mali” — obszarnicy i ludowcy.

Kto jeszcze wątpił, że między wielkimi rolnikami a Stapińskim, zawarty został kontrakt kupna i sprzedaży sprawy ludowej i skóry chłopskiej — ten obecnie musi w to uwierzyć, skoro sam Stapiński ogłosił na wiecu w Gorlicach za „jaką cenę” ten handel przyszedł do skutku — i że na podstawie tego kontraktu, „ludowcy staną się niezadługo stronniestwem rządzącym.”

Otóż wedle owego oświadczenia Stapińskiego, otrzymał on *dwa miliony* na bank, a oprócz tego fundusz na towarzystwo asuracyjne „Wisłę” na handel bydłem i magazyny zbiorowe.

Zato ludowcy ustąpią wielkim rolnikom kilka mandatów poselskich, a sami dostaną 20 kilka mandatów do Sejmu.

Jaki to ma być rozdział, szeroko o tem

pisze „Rola” w ostatnim numerze, a mianowicie:

W zachodniej Galicyi obszarnicy mieli dotychczas 12 mandatów: Bochnię, Chrzanów, Brzesko, Myślenice, Limanowę, Ropczyce, Kolbuszową, Nisko, Jarosław, Gorlice, Tarnobrzeg i Brzozów.

Otóż teraz odstępują ludowcom: Brzesko dla dr. Bernadzikowskiego, Ropczyce dla Babicza (!) Gorlice dla Mordawskiego — a ludowcy zostawiają za to ks. Lubomirskiego w Myślenicach, hr. Tyszkiewicza w Kolbuszowej — oraz innych konserwatystów w wymienionych dotychczasowych powiatach.

Ponadto stawiać będą ludowcy kandydatów w Tarnowie przeciw ks. Zygułińskiemu i w Jasle przeciw ks. Wesolińskiemu, oraz w innych powiatach.

Jak Stapiński zapewnia a „Rola” drukiem ogłasza, kandydatów ludowców będą popierać starostowie i „rząd”, który poznał i uznał, że „ludowcy to dziś potężne stronniestwo.”

W dokładny sposób przedstawia dalej ten rozdział „Rola” — tak pisząc w artykule: „Jak się przedstawiają wybory?”

„Rola“ dzieli powiaty wyborcze zachodnie na takie, o których już teraz *stano* nowczo można powiedzieć, kto będzie wybrany posłem. Takich ma być dwa naście:

1. Kraków: mały rolnik Franc. Ptak.
2. Chrzanów: wielki rolnik hr. A. Potocki.
3. Dąbrowa: mały rolnik Jakób Bojko.
4. Bochnia: mały rolnik szlachcic dr. A. Górski, profesor Uniw.
5. Brzesko: „pochodzący z rodziny rolników, dr. Bernadzikowski.
6. Mielec: „pochodzący z rodziny małych rolników, p. Andrzej Kędzier.
7. Ropczyce: „mądry chłop“ Jan Babicz z Niedźwiady — który „ze złej drogi zawrócił.“
8. Tarnobrzeg: wielki rolnik hr. Zdziław Tarnowski.
9. Tarnów: mały rolnik Witoś.
10. Krosno: p. Stefczyk, o którym „każdy rolnik wie, jak wiele mu rolnicy zawdzięczają.“
11. Kolbuszowa: wielki rolnik hr. Tyszkiewicz.

12. Łańcut: Bolesław Żardecki — który jak dodaje „Rola:“ „ratował rolników i dawał im możność lepszych zarobków!“

Inne powiaty, pisze dalej „Rola“ jeszcze nie są pewne — i „będzie w nich walka wyborcza, ale Bogu chwała prawie nigdy między małym i wielkim rolnikiem.“

Do tych powiatów zalicza „Rola“ następujące: Biała, Żywiec, Wadowice, Sanok, Nowy Targ, Limanow, Pilzno, Wieliczkę, Nowy Sącz, Myślenice, Grybów, Gorlice, Jasło, Nisko, Rzeszów i Brzozów.

W Jasle ma kandydować Stapiński; w Pilźnie hr. Rey, albo dr. Lewicki; w Wieliczce Skotyszewski; w Nowym Sączu (pisze Rola) wybranym będzie albo dotychczasowy poseł Potoczek Stanisław, albo co prawdopodobniej, inny mały rolnik. „Ludowcy ogłaszają tam kandydaturę: Jana Myjaka!“

Taki rozdział mandatów ogłasza starycykowska „Rola“ — jako główna patronka „wielkich i małych rolników“ i kończy swoje wywody w ten sposób:

„Tak więc w 28 powiatach zachodnich wybranych będzie prawdopodobnie czternaście *małych* rolników, siedem *wielkich*, a 7 nie zawodowych rolników lecz dla rolnictwa zasłużonych. Z tych 28 posłów będzie 18 ludowców; 6 konserwatystów a 4 z innych stronnictw.“

Trochę inaczej przedstawia ten podział Stapiński w „Przyjacielu ludu“ — przyczem we właściwy sobie sposób ęmi i okłamując swoich czytelników pisze: Według dotychczasowych zgłoszeń wypadnie stronnictwu naszemu (ludowców) przeprowadzić walkę w 36! powiatach. Na 36 kandydatów stawia stronnictwo *siedmiu ludowców inteligentów*, a 29 ludowców-chłopów.“

Przyznaje więc Stapiński, że porzucił hasło: „wybierajcie chłopą“ — bo stawia 7 inteligentów. Ażeby zaś chłopom nie wydawało się, że inteligentów jest za dużo, dlatego pisze, że „stawia“ 29 ludowców-chłopów. Ale nie dodaje ilu z tych chłopów zostanie wybranych, ani nie tłumaczy, dlaczego gdzieindziej ogłasza i zapowiada, że stronnictwo ludowe zdobydzie mandatów tylko 20. —

* * *

Przedstawiliśmy wedle „Roli“ i „Przyjaciela ludu“ — jak się podzieliła mandatami nowa spółka: „konserwatystów i ludowców“ — albowiem z tego wszystkiego ta jedna dla nas chrześcijańsko-ludowych wynika przestroga, abyśmy nie rozbijali naszej jednności i zgodnie bronili naszych powiatów, w których przy zgodzie i Bożej pomocy mamy zwyciężyć wszystkich przeciwników i uratować „honor ludowej sprawy“.

ODEZWA

do Szan. Braci Prawyborców i Wyborców

powiatu Rzeszowskiego i Strzyżowskiego
w sprawie wyborów do Sejmu krajowego.

N. b. p. J. Chr.! W całym naszym kraju przygotowujemy się do walnej bitwy w dzień 25. lutego. Będzie to dzień dla nas

chłopów pamiętny. W dniu 25 lutego 1908 zawsze toczymy zacięty bój z przeciwnikami naszymi politycznymi, osobiście w naszych obydwu powiatach.

Bracia rodacy, bracia chłopie! Wybory na karku, a tu jakoś cicho, jakby kto zaczarował urokiem. Tylko ludowcy przygotowują się do ataku, ostrzą szable, nabijają karabiny, słowem musztrują się na nas stojałowczyków. Ostrzą sobie zębki na nasze stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, napychają tornistry kłakami, a patrolasze zamiast kul wypełniają kłamstwami.

Pan Stapiński w swoim „Przyjacielu“ ogłasza już naprzód świetne zwycięstwo, ma już jakoby w zanadrzu pewnych 30 posłów! Nie tak dawno, bo w czasie wyborów do rady państwa, w roku 1907 na wiosnę, nieboraczysko krzyczał w niebo głosy, aby nie wybierać na posłów inteligencji, ludzi z wyższem wykształceniem, tylko „wybierać chłopą“. To było ludowców hasłem, a dziś zmienił ton, zwinął chorągiewkę i na kandydatów sam stawia inteligentów i to urzędników. W przedświątecznym numerze „Przyjaciela ludu“ nawrócił się Stapiński, bije się w piersi z żalem, staje się owieczką skruszoną i wyznaje wiarę św.

A teraz najbardziej ubolewa i łyży leje krokodyl nad powiatem Rzeszowskim, napomina i prosi szanownych braci Rzeszowiaków, aby się upamiętali, a ulitowali nad ludowcami, a zapewne w dzień wyborów głosowali na p. Antosia Bombę, zdrajcę stronnictwa chrześcijańsko-ludowego.

Hola, hola p. Stapiński, nie lituj się nad braćmi Rzeszowiakami, bo lud w powiecie rzeszowskim i strzyżowskim już politycznie dojrzał, poznał prawo swoje i nie da się na twoim pasku prowadzić. Oświecił się bez ciebie i jest z gruntu serca uczciwy i rozsądny i potrafi na wyborców wybrać ludzi rozumnych ze stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, a ludowców odrzuci i do muru przycisnąć. Ludowcy niech sobie idą do stańczyków, do żydów po głosy, lub do swego wodza do „Wisły“ i towarzystwa rolniczego, lub do banku

parcelacyjnego, a do powiatu rzeszowskiego niech nosa nie wtrącają.

Zdaje mi się, że się nie mylę, że szan. pp. Wyborcy w dzień wyborów z gmin wiejskich, wszyscy jak jeden mąż, oddadzą swe głosy na naszego kandydata szan. p. Tomasza Szajera, chłopą i brata naszego, który jest poważany, sumienny i niezmienny, a broni spraw naszych i dla tego jest godzien naszego zaufania, godzien szanowni Bracia Rzeszowiacy, być nadal naszym posłem. Jestem więc przekonany, że Szan. Wyborcy wybierzeć go jednomyślnie.

Wyrzućmy precz od siebie sobkowstwo, samolubstwo i nienawiść, bo zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Ja wasz brat z powiatu Strzyżowskiego objechałem sporo kraju, a także Amerykę, widziałem różne narody i poznałem różne rzeczy, a wróciwszy do kraju, pragnę pracować nad lepszą dolą razem. Pozdrawiam was serdecznie i życzę wam zwycięstwa w dzień 25 lutego, co daj Boże!

Wasz brat

J. Czarnik z Czudca.

Stapiński, handlarz polityczny.

W nrze 54. „Słowa polskiego“ z 1. lutego, podaje uczestnik zgromadzenia, odbytego dnia 24 stycznia w Nowym Sączu w sali Rady powiatowej, treść mowy Stapińskiego.

W mowie tej Stapiński przedstawił obecną swoją politykę — i wyjawiał swoje układy, plany i zamiary. Autor sprawozdania taką podaje treść tego przemówienia.

Z Nowego Sącza pisze nasz korespondent:

Zaznajomił p. Stapiński i włościan naszego powiatu ze swoim sposobem politycznego myślenia.

Wobec niezbyt licznych słuchaczy ze wsi okolicznych rozwinął mianowicie obecny „program“ polskiego stronnictwa ludowego, a właściwie program swój własny na podstawie którego mają ludowcy prowadzić wybory do Sejmu. Myślałby kto, że p. Stapiński mówił przed ludem wiejskim •

jakichś zasadach, ideach tych czy owych, choćby źle pojętych, że starał się chłopom podać jakieś wskazówki głębsze, któreby miały stać się dla naszego włościanstwa podstawą poważnej pracy politycznej na przyszłość. I ktoś, kto jeszcze ludził się co do osoby p. Stapińskiego, mógł się spodziewać wszystkiego, ale nigdy tego, co usłyszał na powyższym zgromadzeniu. Wstyd Polakowi pisać o tem, wstyd przed społeczeństwem uznać ten fakt, że p. Stapiński jeszcze ma jakiś wpływ w kraju. — W przemowie jego nie było nic z tego, co się nazywa ideą, zasadniczym programem. P. Stapiński bez żadnego wstydu odstąpił nicosć swoją, owszem, starał się nawet zupełnie nie ukrywać tego, że mu w całej politycznej dzisiejszej robocie chodzi tylko o wyszukanie jak najdojniejszej krowy, któraby mu dała jak najwięcej mleka..... „Z tymi pójdziemy — pisał p. Stapiński — którzy dadzą nam najwięcej, wszystko jedno, kto to będzie.“ — Chodzi o to, kto tego najlepiej oszuka, ale ludowcy będą się starali wszystkich wywieść w pole, od wszystkich wyjednać dla siebie jak najwięcej korzyści.... „Zwracali się do nas, mówili dalej — demokraci, zwracają się teraz stańczyki i ofiarowują to i owo. Lecz my będziemy ssali mleko z tej krowy, która daje najwięcej, bo musimy zapanować nad wszystkim i wszystkimi. Przy obecnych wyborach, kandydatów ludowców *nie dotrzą! będzie popierał*, będzie więc za nimi siła wielka, ale jeśli stańczyki i rząd nie dotrzymają przyrzeczeń, ludowcy porachują się potem z nimi...“ Oto wierna treść wywodów p. Stapińskiego na zgromadzeniu w Nowym Sączu.

P. Stapiński chwalił się nawet tem, jak to on w swoim czasie w Wiedniu przed wyborami członków do delegacji chciał złączyć się z Rusinami, syonistami i t. p., byle uzyskać większość w Kole polskiem. A lud słuchał i co myślał o tym pośle ludowcowym? Trudno odpowiedzieć, bo włościanstwo ziemi nowosądeckiej nie wyrobiło jeszcze w sobie głębszych i szerszych poglądów, zatrute w swej wielkiej części

polityką „Związku chłopskiego“, polityką, opartą na osobistych interesach Potoczków (Stanisława i Jana).“

A przecież prawda!

Złościł się p. Ignac Daszyński, gdy mu zarzucano, że przy wyborach do parlamentu korzystał z pieniędzy nadesłanych na jego ręce przez niemieckich socjalistów, a tymczasem mamy dowody, iż w czasie wyborów towarzysze zagraniczni a najwięcej Niemiec spieszyli z pomocą swym czerwonym pobratymcom w Austrii.

Jeden z przewodców austriackich socjalistów, żyd Ellenbogen, omawiał w sprawozdaniu wygłoszonem na wiecu partyi, sprawę funduszu wyborczego, a cyfry przez niego podane ukazały się już w dziennikach i pismach wiedeńskich.

Według zdania Ellenboga socjaliści austriacy podczas ostatnich wyborów zebrali i wydali tak wielką sumę pieniędzy, jak nigdy w czasach poprzednich. Na cele agitacji zebrali bowiem 168 tys. K., a wydali 183 tys. K., tak, że rachunek wyborczy zamknęli deficytem 15 tys. K. Pomijamy zupełnie wykaz gotówki, jaka do wspólnej kasy partyjnej wpłynęła ze związków i instytucyj socjalistycznych istniejących w Austrii, podajemy atoli do publicznej wiadomości ilość pieniędzy, którą otrzymali z zagranicy.

W ogólności suma nadesłana z obcych krajów wynosiła 36 tys. 973 K. Z tego niemiecka partya nadesłała **sumę największą t. j. 35 tys. 302 K.**, za co Ellenbogen wyraził socjalistom niemieckim gorącą podziękę. Towarzysze szwajcarscy ofiarowali na wybory austriackie 837 K, prócz tego do pomnożenia funduszu przyczyniły się partye socjalistyczne z Węgier, Włoch, Rumunii, Ameryki, a nawet rosyjscy rewolucyoniści przesłali 500 K.

Największą sumę z funduszu agitacyjnego otrzymały niemieckie związki socjalistyczne w Austrii. Co do innych narodowości zaznaczamy, iż **najwięcej otrzymała**

polska partya socjalistyczna w Galicyi. Szczegółowe zestawienie gotówki udzielonej obcym partynom przedstawia Ellenbogen w następujących cyfrach: — Czesi otrzymali 8 tys. 825 K, Polacy 19 tys. K, (a więc p. Daszyński!) Rusini 8 tys. 460 K, Włosi 4 tys. 500 K, Słoweńcy 3 tys. K.

Jeżeli Ellenbogen tylko część prawdy wyjawiał, nie ulega wątpliwości, iż socjaliści dla przeprowadzenia wyborów po swej myśli zużyli poważną sumę pieniędzy. — Znaczną część z tego zmuszeni byli złożyć biedni robotnicy, którzy rozumie się najmniejszej nie mają korzyści z wyborów.

Z drugiej strony każdego zastanowić musi ta okoliczność, że kwota przeznaczona dla Galicyi jest najwyższą. Zapewne chodziło o to, by w kraju naszym jak najwięcej zdobyć mandatów. Galicyjscy zaś socjaliści nie wzdrygali się przyjąć grosza pochodzącego z kieszeni wrogów naszego narodu a przez to okazali, iż nie chodzi im o dobro kraju, ale o swe cele partyjne. Ten grosz judaszowski otrzymywany z Niemiec to nowy dowód, że galicyjska partya socjalistyczna zrywa węzły łączące ją z krajem, a przechodzi w służbę obcych a nam wrogich żywiołów zagranicznych.

Polityka Stapińskiego.

Biedny ten ks. Stojalowski! On 33 lat pracuje nad chłopami i nie założył ani jednego banku, Stapiński zaś prowadzi ludowców dopiero lat dwadzieścia i już ma dwa banki i jedną asekurację! Jacy ci „chłopi-ludowcy ofiarni“ kiedy oni tak Stapińskiego wynagrodzili „lepiej nawet niż szlachta Sienkiewicza.“ Prawda, że się Stapiński ładnie na chłopach dorobił, bo daj tak wszyscy robili. Gdy się to wszystko rozważa, te macherstwa ludowców, to mimo woli po wybuchu gniewu, przychodzi do śmiechu. Słusznie się można zapytać: Dokąd zajądą ludowcy, a właściwie Stapiński? Być bardzo może, że Stapiński uzna teraz, iż to właściwie szlachta uciemiężona jest od chłopów i nie długo bę-

dzie wołał: precz z chłopami! Można by się z Stapińskiego i ludowców naśmiać, gdyby nie przychodziła na myśl ta prawda, że przez taką podłość i oszukaństwo cierpi sprawa ludowa i bałamuca się setki ludzi! Smutek ogarnia duszę na myśl, że tyle ludu jeszcze jest tak ciemnego, że się pozwoli wodzić tak na pasku człowiekowi, którego całe życie było pasmem zdrady, obłudy sprzedajności i oszukaństwa ludu.

Kiedyż ludu ockniesz się i wyrwiesz z paszczy gadziny co gryzie twój organizm jak szkodliwy pasożyt? I mimowoli przychodzi się do tego przekonania, że najlepiej się powodzi na świecie zdrajcom i złym ludziom, gdy natomiast człowiek szlachetny walczyć musi z przeciwnościami i biedą. A my chrześcijańscy ludowcy, którzy patrzymy na tę zdradę ludu, która się dokonywa w naszych oczach, czyż mamy siedzieć spokojnie z założonemi rękami, patrząc jak zli ludzie lud oszukują? Nie, tego nam robić nie wolno! Musimy oświecać naszych braci chłopów pod czyją weszli komendę. Wielu ludowców to są ludzie w gruncie rzeczy dobrzy, ale łatwowierni, którzy dali się uwieść obiecankom, że Stapiński zaprowadzi ich do szczęścia. Tych więc należy oświecać i tłumaczyć im, gdzie ich zaprowadził Stapiński.

Bracia Włościanie! Weźmy się szczerze do pracy przy nadchodzących wyborach do Sejmu, aby nasze stronnictwo chrześcijańsko-ludowe mogło zwyciężyć, jako stronnictwo prawdziwie ludowe, pod wodztwem człowieka, który nigdy nie szukał swojej korzyści, ale pracował dla nas chłopów bezinteresownie i z poświęceniem. Ludowców zaś, którzy sprzedali się świadomie i wyciągają ręce po korzyści i posady, odpychajmy ze wzdargą jako szarpanców, którzy za pieniądze ohcą zaprowadzić chłopów pod komendę szlachty. Chłopi! Ruszajmy się do wyborów!

Polecam was Bogu

chrześcijański ludowiec
M. C. z Wielickiego powiatu.

Czy wszyscy się sprzedacie?

W historii rzymskiej czytamy, że w ostatnich latach rzymskiego państwa taka wśród senatorów i dostojników rzymskich rozszerzyła się sprzedajność, taka chciwość i samolubstwo, że już nikt nie troszczył się o „dobro państwa“, nikomu nie zależało na „pożytku społecznym i ogólnym rzeczypospolitej“ — lecz za *pieniądze* i zyski osobiste każdy był gotów zdradzić sprawę ojczystą.

Przybył w tym czasie do Rzymu obcy monarcha Jugurta z Numidyi, aby z senatem rzymskim ułożyć się w sprawach politycznych — i zabawiwszy parę dni przekonał się, że wszyscy, z którymi mu potrzeba było się zetknąć i porozumiewać, czekali tylko na to, aby im dawał pieniądze i podarki, i że za pieniądze, wszystko co chce może uzyskać w Rzymie. Wyjeżdżając tedy z miasta, spojrzał na nie i wyrzekł te pamiętne słowa:

„O sprzedajne miasto! Rychłobyś zginęło, gdyby się tylko znalazł kupiec, któryby cię mógł kupić!“

A nie wracając pamięcią aż do starożytnego Rzymu, czytamy niestety to samo z żalem i łzami o ostatnich latach panowania króla polskiego Poniatowskiego.

Sam ten król, jak i cała rzesza innych możnowładców i panów polskich, *choć mieli własnych majątków i dóbr dosyć*, przecie jeszcze łakomili się na pieniądze rosyjskie i pruskie, brali miesięczne pensje od wrogów Ojczyzny — i za te pieniądze zaprzędawali wolność i niepodległość całego narodu.

Jak Rzym tak Polskę zgubiła „sprzedajność“, wynikająca z chciwości i samolubstwa obywateli.

Ta sama wada *sprzedajności podkopyje i gubi sprawę ludową*.

Pracuję lat trzydzieści cztery wśród ludu — a dziś z niewymownym bolem serca, muszę Wam otwarcie powiedzieć, że głównym i jedynym powodem, dlaczego za tyle lat niewiele dało się zmienić na lepsze jest nie co innego, jeno to, że jak za

czasów carowej Katarzyny sprzedawała się szlachta, tak „od czasu konstytucyi sprzedaje się chłop.“

Sprzedawali dawniej ciemni chłopcy głosy przy wyborach — i był to powiem otwarcie i stanowczo jeszcze *grzech najmniejszy*, a to dlatego, bo lud był *ciemny* i nie rozumiał, o co chodzi.

Gorsze, haniebne i potępienia godne jest to, co dzieje się teraz i co robią: „chłopi już uświadomieni“ — „*chłopi-postowie*.“

Za pieniądze, dla pieniędzy i zysku przechodzą ze stronnictwa do stronnictwa. Wszyscy postowie-ludowcy bez wyjątku dali się kiedyś kupić Wysłouchowi, dla korzyści tylko materialnych trzymali stronnictwo ludowe, przyjmowali wszystkich zbiegów i zdrajców z naszego stronnictwa, bo sami byli nimi od początku.

A dlaczego? Bo w naszym stronnictwie chrześcijańsko-ludowem nie było *żadnych widoków* na zysk, bo u nas żądano wkładku na cele stronnictwa, a u ludowców lub konserwatystów płacono albo gotówką, albo innemi korzyściami.

„Przyjacieli ludu“ pisał i dziś pisze z tryumfem: „porzucają mistrza — wyrzekają się Stojałowskiego!“ Nie dodawał tylko nigdy dlaczego — a nawet dodawał, że: „Stojałowski się sprzedał.“

Lecz gdyby to prawdą było — i ks. Stojałowski miał pieniądze, toby się go byli trzymali i Kubik i Bomba i wszyscy inni. Lecz gdy widzieli, że w stronnictwie chrześcijańsko-ludowem trzeba raczej dać na agitację, na pismo, na wiece itp. — a nie ma co brać — sprzedali swoje chrześcijańskie zasady za srebrniki judaszowe — i zostali ludowcami.

Dziś znalazł się kupiec większy, który dał, jak Stapiński sam wyznaje „miliony“ — i ten *zakupił od razu całą bandę ludowców*.

Zaprzestali wojny ze szlachtą i Duchowieństwem na jedno skinienie, przyjęli rękę podaną do zgody, nie dlatego, że ta ręka „bratnia“, ale że *w tej ręce wór złota!*

Bojko na zgromadzeniu w Brzesku porównał „chłopów co sprzedają głosy do tych, co brali pieniądze od carycy Katarzyny” — do kogo jednak porówna siebie i kolegów-ludowców, co nie „swoje głosy” — ale „całe stronnictwo” zaprzedał za „ekonomiczne zdobycze” banku i asekuracji?

Cóż na tem zyskuje sprawa ludowa? Dajmy na to, że ludowcy dostaną przy pomocy starostów i żandarmów 25 mandatów w Sejmie?

Czy przez to lud będzie miał większość w Sejmie? czy temi 25 głosami ludowcy uchwalą to, co będzie potrzeba? Większość konserwatywna, ta której „śmierć zapowiadał” Stapiński — pozostanie, a byłaby głupia, gdyby będąc większością, dała się komenderować Stapińskiemu.

Usłyszeć może on słusznie: „Wziąłeś pieniądze — to siedź cicho i zarządzaj bank i asekurację!”

A dobro ludu nie polega na bankach i asekuracjach. —

Kończąc, zwracam się do Was, starzy Bracia chrześcijańsko-ludowi, starzy stojalowczycy, pytając Was słowami Ewangelii:

Czy i wy wszyscy się sprzedacie?

Przyszła rzeczywistość dla naszego stronnictwa chwila ciężka, przełomowa. Zdać się może, że nam grozi przy tych wyborach klęska.

Moja choroba się przedłużyła i choć już wstałem z łóżka, nie wiem, kiedy jeszcze będę miał tyle siły, aby w czasie zimowym podjąć się pracy wyborczej.

Ruszcie się tedy sami do pracy — pokażcie, że nie wszyscy się sprzedali — i że Wam droższe zasady chrześcijańskie, niż marny zysk osobisty.

W Przemyślu 5 lutego 1908.

Ks. Stojatowski.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austr.)

Grono zwolenników naszego stronnictwa w wadowickim powiecie zaleca na kandydata do Sejmu, dr. Wład. Grabowicza,

gospodarza i lekarza z Jaśkowic, który w całej swej okolicy służy ludziom, lecz ich bezpłatnie i żyje w najlepszej zgodzie z włościanami.

W powiecie chrzanowskim nie stawiamy kandydata, a odezwy, które tam zostały rozesłane, jakoby w imieniu chrześc. lud. komitetu, nie pochodzą od tegoż, lecz od samego zalecanego kandydata. Na konferencji, na której udział wzięli prezes Bratniej pomocy w Jaworznie, Kazimierz Kozbiał, oraz członkowie stronnictwa: G. Skórkiewicz, M. Krawczyk, i ks. Stojatowski, po dłuższej dyskusji i rozprawie wszystkich okoliczności, uchwalono ponownie w Chrzanowskim powiecie nie stawiać żadnej kandydatury.

Rosya. W Petersburgu toczył się przez 3 tygodnie proces przeciwko generałowi Stösslowi, dowódcy twierdzy Port-Artura w wojnie rosyjsko-japońskiej i jego podkomendnym generałom. Na podstawie przeprowadzonej, rozprawy generałowie: Stössel, Choc i Rein skazani zostali na śmierć, zaś generał Smirnow na 10 lat więzienia. Przebieg procesu wykazał, że Stössel, Niemiec z pochodzenia, poprostu zdradził Rosyę, wydając bez potrzeby Port-Artura. Skazani zapewne będą ułaskawieni.

Portugalia. W Lizbonie stolicy Portugalii, zamordowano w sobotę popołudniu króla Karola I, i jego syna następcę tronu Ludwika, zraniono zaś młodszego syna królewskiego Manuela. Zbrodni, jak się zdaje, dokonali rewolucyoniści portugalscy. Wiadomo bowiem, że w ostatnich czasach król portugalski, usunął się od rządów, a państwem rządził prezydent ministrów Franko, który ścieśniał konstytucję państwa, zapępiał areszty ludźmi podejrzanymi o niezadowolenie z rządów królewskich, przez co wywołał przeciw sobie powszechne oburzenie. Nastęstwem tego było zamordowanie króla i jego syna. Tron portugalski objął drugi syn Manuel H, który rządy zaczął od tego, że pozbył się prezydenta ministrów, zienawidzonego Franka, a prezydentem ministrów mianował kogo innego. Zbrodnia dokonana na portugalskiej rodzinie królewskiej, wywołała w całym świecie potężne wrażenie.

Wytrwajcie Bracia!

Pochw. Jezus Chrystus! Kochani Bracia Włościanie i Robotnicy! Przysłowie mówi, że prawda jak oliwa na wierzch wypływa, a kłamstwo ma krótkie nogi. Ileżto wycierpiało nasze stronnictwo w czasie walki wyborczej z tej przyczyny, że połączyliśmy się ze stańczykami! I gdzież nasze nadzieje dobre wobec tego, co się dzieje teraz, a nawet co już było w czasie wyborów? Już to można było przewidzieć, że rozdział między panami a włościanstwem i robotnikami trwać będzie dalej. Cieszyliśmy się, że może już nadęszła chwila, że starsi Bracia podadzą młodszemu bratnią dłoń do zgody, bo wiek XX do tego nas wzywa, nasz własny interes narodowy i matka nasza ojczyzna nas o to prosi. Niestety! zawiedliśmy się, bo ta chwila jeszcze bardzo daleka! Panowie kopią ogromną przepaść między nami a sobą i dlatego dalszą walkę toczyć musimy o nasze najświętsze prawa.

Kochani Bracia, nie zrażajcie się temi prześladowaniami i dokuczaniem zato, żeście wybrali posłem Wks. Stojakowskiego. Nie dziwcie się zjadłości przeciwników, ale raczej drwicie sobie z niej. Niech wiedzą, że nam wolno wybrać tego, który dla nas pracuje i cierpi i że tylko takich nadal wybierać będziemy i choćby całe piekło udręczeń na nas spuścili, nie tracimy ducha, ale odpowiedziałwszy im z godnością, robimy to co dla nas jest dobre.

Przykro to jest i bardzo cierpieć niewinnie ale dla dobrej sprawy to i życie warto ofiarować. Z różnych stron powiatu bocheńskiego żalą się włościanie wyborcy na ucisk, którego doznają od panów i niestety, niektórych księży, a co najcięższe i od żydów. Jeden żydek koło Bochni to nawet wydaje rozkazy pewnemu wójtowi (którego nazwisko na razie zamilczę). Jaki to naczelnik gminny, to już każdy sobie dośpiewa. Doprawdy trudno jest uwierzyć i opisać, co ten biedny lud wycierpi. I pytam się za co? Gniewają się też i na mnie panowie i zarzucają mi,

żem to ja winien, iż profesor Górski upadł dając mi przestrożę, bym nie latał tak wysoko, bo spadnę..... Tak? Hola panowie! A cóż ja temu winien, że wyborcy nie chcieli pana Górskiego ani Janoszka? Doprawdy, że dziwić się trzeba, że nasi panowie tyle nie mogą zrozumieć, jakim prawem ma chłop i robotnik wybierać takiego pana, od którego nigdy nie doznał dowodów życzliwości i ludzkiego obejścia. Czy sądzicie panowie, że chłop i robotnik tak głupi, że nie wie kto mu jest przyjacielem, a kto nie? Zresztą, pytam, za co nas tak po każdych wyborach poniewieracie i mścicie się, jeżeli ustawa mówi: wolno wybierać wyborcy kogo mu się podoba? Czy sądzicie, iż jako starszych braci, ten młodszy musi was ślepo słuchać?

Wybijcie sobie z głowy takie myśli! dosyć tego dokuczania i naciągania i tak już struna dość wyprężona... Chcielibyście chłopu pozyskać dla siebie ale w sposób tak nieszczerzy, że i najgłupszy na tem się pozna. Oto zaczęliście wydawać nową gazetę „Rola“, ale już choćby ten sam obrazek tytułowy wskazuje, jakiej wy życzyście chłopu wolności? ten obrazek tak mówi: Ty chłopie orz tę ziemię jak te woły! A my niby te czarne chmury unoszące się po nad nim w powietrzu, będziemy cię dalej jak dotąd przygniatać!

Panowie! jeśli chcecie pozyskać chłopu, to ja wam radzę, idźcie do niego, ale nie wtenczas, kiedy mają być wybory, tylko w innych czasach, a nie idźcie tylko z słodkim słówkiem dla pozorów i formy ale z wydatną i szczerą pracą. Organizujcie ich w związki rolnicze, pomagajcie w zakładaniu Kółek, stwórzcie składy Kółek rolniczych po miastach i miasteczkach, aby ten sklepik nie był zmuszony kupować u naszych największych wrogów... Nie zakładajcie nowych stronnictw, bo choćbyście mieli głowy jak Salomon, to nie wymyślicie nic lepszego nad stronnictwo chrześ.-ludowe, czyli chrześ. demokratyczne; wreszcie uznajcie, że ten chłop nie jest tym kim był, ciemną masą i że rzeczywiście zasługuje na jakieś poszanowanie godne człowieka. A rękę wam,

że wtenczas lud wybierze was posłami i na rękach nosić będzie. A Niemcy i Moskale będą widzieli, że Polacy nie zjadają sami siebie ale są silni jednością, bo się prawdziwie kochają, więc i oni przestaną nas zjadać i dręczyć.

Serdecznie pozdrawiam Wks. Redaktora i wszystkich naszych Braci, Bóg z Wami!

Robotnik Piotr Jaworski.

Oszukaństwo ludu

czyli kandydatura p. Skołyśzewskiego w wielickim powiecie.

Pochw. Jezus Chrystus! My wyborcy powiatu wielickiego mamy prawdziwe nieszczeście z posłami. Jakby przez zaklęcie nasz powiat nigdy nie może sobie wybrać dobrego posła. Do Sejmu wybraliśmy posłem inżyniera Skołyśzewskiego, który się zobowiązał pracować w duchu „chrześcijańsko-ludowym” — i oto przekonaaliśmy się, że Skołyśzewski patrzył na korzyść swoją, a nie na stronnictwo i gdy przepadł przy wyborach do parlamentu przystąpił do ludowców, myśląc, że sumienie chłopów może tak jak sumienie jego zmienić się jak suknia i że ci, którzy go wybrali „stojałowczykiem”, wybiorą go znowu ludowcem!

Panie Skołyśzewski! zanadto źle o nas sądzisz jeżeli rachujesz na to, że cię znów drugi raz na posła wybieremy, boś nie wart ani w Radzie powiatowej zasiadać, gdyż tam wydałeś nas na łup Czczowi i spółce, którzy o powiat nie dbają. Byłeś posłem z wielickiego, prawda, więc wiesz lub powinieś wiedzieć jaka była powódź w r. 1903. Następujące wioski: Przewóz, Rybitwy, Brzegi, Grabie nawiedziła tak straszna powódź, o jakiej niema nikt wyobrażenia, kto jej nie widział. A czyś nie był proszony, abyś się w Sejmie ujął za nami, a czy się choć słowem odezwałeś? Prawda, że nie rzekłeś ani słowa! Bo na inne powiaty Wydział krajowy przeznaczył zapomogi, gdy się posłowie o to starali,

ale ty się za nami nie ubiegałeś. I ty chcesz uchodzić za obrońcę ludu i chciałbyś być posłem?

A w radzie powiatowej jak rządzicie? Zasiadasz w niej ty i Słowik z Bierzanowa, a jakie drogi piękne? A zapomogi jakie nam powydawało Starostwo i Rada powiatowa, musimy jeszcze dotychczas co do centa oddawać. A przecie w gazetach pisało, że kraj dawał zapomogi i panowie się składali na powodzian; jakoż inne powiaty dostały zapomogi i darowiznę, a my musimy to odrabiać przy drogach powiatowych, jakie teraz po powodzi budujecie, a gdyby powodzi nie było, toby i dróg w powiecie nie było. Taka jest wasza gospodarka! I tacy panowie jak Skołyśzewski, którzy w Radzie powiatowej rządzić nie umieją czy nie chcą, chcieliby zostać posłami do Sejmu — ale nie dla psa kiełbasa.

Ruch wyborczy.

Zgromadzenie w Czańcu.

W niedzielę ostatnią odbyło się tu popołudniu zebranie wyborcze, na które zeszło się przeszło 80 gospodarzy wyborców. Przewodniczył miejscowy naczelnik gminy p. Szpila, sekretarzem p. Kubica. Przemawiał pierwszy akademik p. Puchałka, przedstawiając ważność obecnej chwili, gdy to wybory już są zapasem. Wskazywał, co jeszcze w Sejmie krajowym należy zrobić i jakich posłów należy wybrać. Szczególny nacisk kładł mowca na konieczność przeprowadzenia reformy wyborczej do Sejmu, opartej na powszechnem prawie głosowania. Zabrał następnie głos p. Ruda, sekretarz organizacji z Bielska. Wymienił on kandydatury jakie pojawiają się w okręgu białskim, poczem w gorących słowach polecał kandydaturę ks. Stojałowskiego. Przemawiał ponownie p. Puchałka, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili popierać, a o ile będą wyborcami, głosować w starostwie jedynie na ks. Stojałowskiego. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko”. Przebieg jego był nadzwyczaj poważny.

W Kętach zwołał w poniedziałek zebranie były poseł sejmowy z pow. białskiego p. Kramarczyk. Zebranie zapowiedział na godzinę 10 przed południem właśnie w porze, gdy ludzie najbardziej byli zajęci targiem. Wyglądało to tak, jak gdyby pan Kramarczyk życzył sobie jak najmniej słuchaczy. Po długim ociąganiu się rozpoczął p. Kramarczyk sprawozdanie poselskie. Mówił dużo o sobie i o swoich zasługach, chociaż zgromadzeni dość powątpiewająco kiwali głowami. Nie darował też p. Kramarczyk naszemu stronnictwu i naszemu wodzowi, wychwalał p. Stapińskiego i jego taktykę, radził biednej ludności sprzedawać wagrowate mięso, wspominał też coś o mamkach żydowskich itp. opowiadał rzeczy. Najlepiej jednak było to, gdy p. były poseł oświadczył, że wcale nie zastępował mieszczan i że nie dla nich zdaje sprawozdanie; poco jednak w takim razie urządził zebranie w Kętach i brał głosy od mieszczan to zagadka. Gdy p. Kramarczyk skończył sprawozdanie, zabrał głos p. Ruda z Białej, który w ciętych słowach poddał krytyce działalność byłego p. posła. Gromkie oklaski towarzyszące mowie p. Rudy były dowodem, jakie zasługi położył p. Kramarczyk dla białskiego powiatu.

Po p. Rudzie przemawiali p. Gałuszka, wójt z Porąbki, p. Świerguł, były wachmistrz żandarmeryi i p. Twardy, waczelnik gminy w Bystrej, którzy zgłaszali swoje kandydatury. Przemawiał również poseł do Rady państwa p. Dobija, który w przyjacielskich słowach przypominał p. Kramarczykowi, jak to siedział tylko we Lwowie a powiat cały zaniedbał. Przemawiał następnie p. Ruda, polecając kandydaturę ks. Stojalowskiego. Kramarczyk starał się oczyścić z czynionych mu zarzutów, a wreszcie z wielkiej łaskawości oświadczył, że o mandat się nie ubiega, chyba że mu go wyborcy sami dadzą. To samo mówił p. Kramarczyk przy innych wyborach, ale używał zawsze wszelkich sposobów, żeby się na posła wkłęcić. Zebranie całe wypadło dla p. Kramarczyka nieszczęśliwie, a zebrani wyborcy, zwłaszcza mieszczenie kęccy zapewne nie zapomną, co winni p.

Kramarczykowi, czyli, że mu nie mają dać głosu.

1863—1908.

Minęło lat 45 odkąd naród polski zerwał się do broni, ażeby uzyskać wolną Ojczyznę. Powstanie z r. 1863, również jak i poprzednie nie przywróciło Ojczyzny, ale pokryło cały kraj szeregiem nowych mogił i krzyżów. Dziś nikt z Polaków nie ludzi się, że powstania polskie w danych warunkach udać się nie mogły już z tej prostej przyczyny, że na bagnety i kule szliśmy z kijami. Szanujemy jednak i czcimy pamięć bohaterskiej młodzieży, która prawie bez nadziei zwycięstwa porwała się do broni w przekonaniu, że porwie za sobą cały naród i wywalczy nową Polskę. Toteż ku uczczeniu tych wzniosłych, acz bolesnych chwil, obchodzą Polacy rok rocznie rocznice powstania listopadowego z r. 1831. i styczniowego z r. 1863.

Obchody takie byłyby wskazane, gdyby osiągnęły cel, jaki mieć powinny. Rocznicą powstań powinna nas zachęcić do czynu. Trzeba uderzyć w „czynów stal“, a nie ograniczać się, tylko do frazesów o wolnej Ojczyźnie, jakie się słyszy przy wszystkich obchodach powstaniowych. Nie możemy dziś myśleć o zbrojnym powstaniu. Ale i o tem nie możemy zapomnieć, że zmartwychwstanie Polski wymagać jeszcze będzie krwi rozlewu, więc odpowiednio do tego należy nam się przygotować. Wyrobić w sobie hart ducha, ukochać i nauczyć innych ukochania wszystkiego co polskie, uświadomić sobie, skąd nam największe grozi niebezpieczeństwo, wyzbyć się wad naszych przodków, umieć skorzystać z danej chwili i nauczyć się zgody — oto nasze zadania obecne. Gdy tak przygotowani będziemy, natenczas z ufnością możemy wyczekiwać tej wielkiej chwili, wybicia godziny zmartwychwstania Ojczyzny.

Ostatnie wiadomości wyborcze.

W powiecie wadowickim trzy wymienianą kandydatury: dr. Władysława Grabowicza, małego rolnika i lekarza z Jaśkowic, Wendy z Tłuczani i Dziobka z Zygodowic.

W powiecie wielickim podnoszą kandydaturę Windeka z Raciborska i Stowika z Bierzanowa.

W następnym numerze będziemy już mogli na pewne podać, które z tych kandydatur zostaną ustalone.

Prawyborzy odbyły się już w kilkunastu miejscowościach różnych powiatów. Udział przy prawyborach nadzwyczaj jest słaby, co naturalnie nie dobrze wpłynie na wynik głównych wyborów.



W chwili gdy numer się drukuje, otrzymaliśmy od Wks. Redaktora do zamieszczenia list następujący:

Kochani Bracia Rzeszowiacy! Do odezwy brata Czarnika dołączam z mej strony kilka słów prośby serdecznej, abyście przy tych wyborach nie psuli zgody i jedności, ale wszyscy głosowali jednomyślnie na Tomasza Szajera.

Najlepszym dowodem dla Was, że Tomasz Szajer wart jest waszego zaufania, powinno być właśnie to, że wszyscy nasi przeciwnicy: ludowcy, socjaliści i zdrajcy z taką zajadłością napadają na Szajera.

Gdyby on był został ludowcem, gdyby był przylączył się do „wielkich rolników” — toby go oni popierali z całych sił i chwalili.

A że został wiewnym stronnictwu i trzyma raz dane słowo, to go zohydza i różne przeciw niemu podnoszą zarzuty. Wy go tedy obrońcie i przy wyborze oddajcie Mu Wasze głosy. Bóg z Wami!

Ks. Stojatowski.

Bielsko - Biała. Towarzystwo gimn. „Sokół” w Bielsku urządza w niedzielę 9. bm. o godz. 7-ej „wieczorek styczniowy”, w którego program wchodzi: Słowo wstępne, śpiew, deklamacja, przedstawienie sztuki „Kościuszkę pod Racławicami” („Ku-

cie kos” z aktu III.) i ćwiczenia sokole. Oczekiwać należy, że na ten wieczorek licznie przybędą Polacy z Bielska-Białej i dadzą przez to poznać, że wszystko co swojskie prawdziwie ich obchodzi.

Z za oceanu. Dostajemy list następujący: Z powodu nadchodzących wyborów prezydenta i paniki finansowej, obecne położenie emigrantów i miejscowych robotników w Ameryce, jest bardzo niepewne. Dużo fabryk zupełnie stanęło, w innych tylko połowa ludzi została w pracy, a niektóre tylko po trzy dni w tygodniu są w ruchu. Banki w wielkiej ilości bankrutują lub wstrzymują wypłatę depozytów. W samym N. Jorku jest 35 tysięcy ludzi bez zajęcia, którzy domagają się u rządu chleba lub pracy. W ogóle niema tu większego miasta, w którym nie byłoby kilkuset ludzi bez zarobku, dlatego już dużo popowracało do ojczyzny i jeszcze wyjeżdżają dalej, nie mając widoków lepszego bytu. Spodziewana jest tylko zmiana po wyborze prezydenta, po którym stan rzeczy jednak albo się poprawi, albo pogorszy, stosownie do tego, do jakiego stronnictwa będzie on należał.

Obecny prezydent, Roosevelt stanowczo odmówił kandydowania po raz trzeci, ściśle się trzymając przykładu Waszyngtona, który był zdania, iż choćby najlepszy był prezydent tego kraju, to nie powinien trzy razy z rzędu piastować tej godności.

Ostrzegam więc Szanownych Braci w kraju, by się teraz wstrzymali od wyjazdu do Ameryki, aż do czasu kiedy stosunki się poprawią, bo by się narazili na kosztą i poniewierkę. Gdy się roboty poprawią, to jednak każdy zdrowy i oszczędny niech przyjeżdża, bo prędzej się tu dorobi niż w kraju.

Dodam jeszcze, że z powodu wielkiego napływu emigrantów, rząd tutejszy nie uznaje ich za pożądaných i porozumiał się z europejskimi rządami, ma wkrótce wydać nowe prawa, które obostrzą przybyszom wstęp na tę wolną ziemię amerykańską.

Serdecznie wszystkim spółbraci pozdrawiam.

M. Waluś w Pittsfield
(w północnej Ameryce).

Czem zastąpić napoje alkoholiczne?

Spis napojów zdrowotnych oraz najprostsze sporządzanie niektórych. Z rycinami. Nakładem Wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia” (Czarnowski, Berlin N. Weissenburgerstr. 27). Cena z przesyłką: 55 fen. — 65 hal. — 30 kop.

Szkodliwość wszelkich napojów alkoholicznych — od ostrych wódek do najlżejszego piwa — została szczególnie w ostatnich czasach, dobitnie wykazaną. Mimo to powszechne używanie tych trucizn wcale się nie zmniejsza. Zatem gorliwi szermierze wstrzemięźliwości nie szczędzą pocisków przeciw uporczywemu trwaniu tej klęski.

Piorunowania te nie zawsze skutkują, widocznie dlatego, że — z jakichbądź powodów — pragnienie u wielu potężne jeszcze istnieje i na nic się nie zda piętnowanie używek szkodliwych, dopóki nie zastąpi się ich właściwszemi.

To zdanie rozstrzygnięto w sposób rzeczywście praktyczny w wymienionej tu książce.

Najprzód, jako najbliższe zastępstwa napojów alkoholicznych, są tam bardzo trafnie wskazane rozmaite owoce, jagody, soki, limonady, wody mineralne, — mleko (krowie, migdałowe, orzechowe, i t. p.), maślanka, serwatka, dalej kawa i herbata, szczególnie z roślin krajowych, piwa i wina bezalkoholiczne, wreszcie kwas chlebowy i rozmaite octy owocowe.

Następnie, liczne, najprostsze i najtańsze sposoby przyrządzania, szczególnie win owocowych niealkoholycznych, są podane tak dostępne dla każdego, że je bardzo łatwo zużytkować do robienia zapasów, czy to dla własnego użytku, czy też dla przedsiębiorstwa wszelkich rozmiarów.

Oby nareszcie otworzyły się oczy naszym posiadaczom ziemskim i przemysłowcom — od najskromniejszych do najmniejszych — na to, że możliwe rozszerzenie uprawy owoców i jagód oraz wyrabianie z nich zdrowych, smacznych i tanich napojów krajowych, zdolnych korzystnie zastąpić wszelkie zagraniczne, może i powinno przynieść nam ogromny pożytek — zdrowotny i gospodarczy, materialny i moralny — prywatny i społeczny.

Zwracamy uwagę Szanownych Czytelników na umieszczone w tym numerze ogłoszenie P. W. Golińskiej z Krakowa właścicielki składu nasion, które sprowadza ze sławnej firmy francuskiej Vilmorin, przez co skutecznie przeciwdziała firmom niemieckim, zarzucającym kraj nasz lichym towarem.

Co dobrze smakuje przynosi organizmowi ludzkiemu z reguły więcej pożytku, niż niesmaczne rzeczy, zwłaszcza medykamenty. Scotta emulsja jest gatunkiem tranu bardzo smacznym i strawnym, a szczególnie z zamiłowaniem używają jej dzieci. Kupić można we wszystkich aptekach.

Skrzynka pocztowa.

Jan Szeliga w Okul. Koszt opłaty pokrycie z rozsprzedaży kalendarzy. St. Latoń w Tamasfalva. „Cepów” wyszło dotąd 3 nru. Gdy wyjdą dalsze, poszlemy. J. Bartyzel w Chol. Kalendarz i pierwsze półrocze opłacone. — K. Koźbiał w Jaw. Sprostowanie daty zgromadzenia przyszło za późno do nru 6-go, a w 7-ym już niema znaczenia.

OGŁOSZENIA.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

Przyjacielem matek

oczekujących przyjścia na świat potomka okazujących osłabienie i omdlenie jest SCOTTA emulsja. Działanie SCOTTA emulsji jest zarówno zadziwiające jak i zadowalniające. **Nową siłę i nową chęć do życia** daje się odczuć jak gdyby po pożyciu cudownego napoju odżywczego. Ale co więcej, młody obywatel ziemski przyszedłszy na świat sprawi rodzicom szczególną radość swoim zdrowym wyglądem i zdrowymi kształtami, bo



Emulsja Scotta

Prawdziwa tylko ze znakiem rybaka, gwarantującym wytwór SCOTTA

wzmocniając matkę, odżywia i wzmacnia i jęgo.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 20 koron, 1/4 12-50. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcyja, ani administracyja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza obcokrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Firma odznaczona medalami zasługi



Ja

mogę Wam przy zakupie wszelkich płóciennych i bawełnianych wyrobów tkackich jedynie polecić zakład solidny a proszę nie zapominać napisać o wzory tylko do tkalni

Mieczysław Gonet,
Korczyzna p. loco.



za tanie i dobre wyroby tkackie.

Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, ciemnego 9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.
5 klg. pół białego dartego 18 białego 24 kor. bielutkiego jak śnieg, puchowatego dartego 30-36-42 K. Posyłka opłatnie za pobraniem pocztowem. Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów przesyłki dozwolony.

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

Stonina biała najlepszego gatunku, 5 kilo 5 kor.
Mięso wieprzowe 5 kilo 4 kor. **Szynka wieprzowa** 5 kilo, 5 kor. **Mięso wołowe** 5 kilo, 3 kor. **Mięso wołowe zrazówka lub krzyżówka**, 5 kilo, 4 kor. **Bryndza owcza** 5 kilo, 5 kor.

Bracia Chrześcijanie, zamawiajcie u mnie towar, bo tani a rzetelny. Kto zamawia, musi przysłać 2 kor., bo bez tego nie wysyłam. 5-1

Andrzej Kopacz,

Strutyn wyżny, poczta Dolina.

**Już czas zamawiać
szczepu owocowe!**

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie; jedna sztuka 25, 30, 40 centów. Kto potrzebuje, temu się wyszle za pobraniem kolejowem. Jeden może zamawiać dla kilku. Cennik wysyłamy każdemu darmo.

E. Uklański, zarząd ogrodowy.
Olsza dwór p. Kraków.



Proszę żądać

darmo i opłatnie katalog z 2000 odbitkami zegarków, instrumentów muzycznych i t. p.

D. Kessler, Kraków 95/B.

Gramofon używany w zupełnie dobrym stanie (marka z Aniołkiem) z dodaniem 31 małych płyt zawierających śliczne marsze, śpiewy solowe, kwartety i różne komiczne deklamacye, jest do sprzedania za 80 koron. Cena bardzo niska, bo same płyty mają wartość 50 koron, więc za gramofon wypada tylko 30 kor. Wiadomości udzieli **JÓZEF ZONTEK** w Bujakowie, poczta Kozy przy Białej.

Mam zbyt na zboże, masło, sery, jaja, raki, owoce. Oferty prosi przesłać: **Bronisław Krasicki,** Kraków.

Mięchy kowalskie najlepszej jakości, z pierwszorzędnej fabryki, praktyczne, trwałe, — poleca **Bronisław KRASICKI,** Kraków.

Majątków do kupna, dzierżawy i realności poszukuje **Bronisław Krasicki,** Kraków.

Nowy, bardzo popłatny przemysł krajowy
wprowadziło w naszym kraju
Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo Dómovych Robót Pończoszkowych
na płaskich maszynach do plecienia

LIBAL i Spółka

zarejestrowane towarzystwo handlowe we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 39/12.

Nie trzeba szukać zarobków u obcych za morzem.



Łatwa i przyjemna praca dla
wszystkich i wszędzie

Kto wyuczy się pracować na nowoopatentowanej płaskiej maszynie do
plecienia „Slavia“, ten może żyć bez troski. Zimą w ciepłej izbie, latem zaś
w chłodzie pracuje sobie spokojnie; gotowe wyroby odsyła do firmy:

Libal i Spółka we Lwowie, przy ul. Kochanowskiego pod l. 39/12
a za parę dni dostaje od tej firmy zapłatę w gotówce za pracę, oraz świeżą
przędzę do dalszego wyrobu.

Wyuczyć się można bardzo szybko i bez wielkich zachodów.

Maszyny „Slavia“ są najlepsze, a wskutek tego i najtańsze; nie trzeba
zatem dawać się namawiać do kupna innych maszyn, a szczególnie unikać na-
leży maszyn kulistych.

Żądajcie wyjaśnień.
Powołujcie się na nasze
czasopismo.

Dawajcie to ogłoszenie
czytać wszystkim krewnym, są-
siadom i znajomym.

Trwały i pewny zarobek 3—5
koron dziennie.

Na czasie!

Na czasie!

WSZELKICH NASION

pochodzących z światowej firmy francuskiej
Vilmorin Andreux i Spółka
dostarcza

WALERYA GOLIŃSKA

w Krakowie, Półwie Zwierzynieckie 48.

Na żądanie rozseła się cenniki bezpłatnie.

Dostarcza się nasion wszelkiego rodzaju, jako to:
warzywnych, kwiatowych i pastewnych w naj-
lepszej jakości. Ceny przystępne niższe niż ce-
ny nasion pruskich. Nasiona rozseła się tylko
w kopertach zaszytych lub w woreczkach opłom-
bowanych.

Dla Kółek rolniczych, Stowarzyszeń gospodar-
czych i t. p. udziela się znacznych zniżek i usta-
nowionych cen katalogowych. Adres:

W. GOLIŃSKA, sprzedaż nasion
w Krakowie Półwie Zwierzynieckie 48.

Nie nie kosztuje pośrednictwo!! Jeżeli kto szu-
ka posady, służby, roboty, potrzebuje: oficya-
listy, sługi, robotnika, chce sprzedać lub wydzier-
żawić wieś, fabrykę, realność, poszukuje do kupna
czegokolwiek, ma lub potrzebuje wynająć pomiesz-
kanie w mieście lub na wsi, ponieważ każdy
może bezpłatnie każde tych spraw dotyczące o-
głoszenie zawsze jednorazowo w tygodniku „IN-
TERES“ poczynawszy od 1-go marca br. mieścić
i znaleźć to, czego szuka. Na żądanie numer o-
kazowy. Adres: „INTERES“ Kraków.

Chłopca do nauki piekarskiej, ponad 15 lat
mającego przyjmę. JÓZEF WAŁĘGA, pie-
karz w Szczyrku p. Buczkowice.
3—2

5000 koron nagrody osobom bez zarostu i łysym.



Rzeczywiście w 8 dniach osiągnie się wąs i brodę za pomocą prawdziwego duńskiego „Mos balsamu”. Starzy i młodzi, panowie i panie używają do osiągnięcia brody, brwi i włosów tylko „Mos balsamu”, gdyż jest dowiedzioną rzeczą, iż „Mos balsam” jest jedynym środkiem modnej umiejętności. Działa on w przeciągu 8—14 dni tak skutecznie na cebulki włosowe, iż włosy zaraz poczynają rość. Nieszkodliwość gwarantowana.

Jeżeli nieprawdą, wypłacimy

**5000 koron
gotówki**

każdemu niemającemu zarostu, łysemu lub z rzadkim włosiem, któryby Mos balsamu przez sześć tygodni bez skutku używał.

Obs.: Nasza firma jest jedyną, która podobnej gwarancyi udziela. Opisy i polecenia lekarzy. Przestrzega się usilnie przed naśladownictwami.

Odnosnie do czynionych doświadczeń z Pańskim „Mos balsamem”, donoszę Panu niniejszem, iż z balsamu tego jestem jak najzupełniej zadowolony. Już po 8 dniach ukazał się dość znaczny porost włosów, a pomimo, iż włosy były miękkie i jasne, to jednakże okazały się dość mocnymi. W przeciągu dwu tygodni przybrały znowa swój naturalny kolor, poczem dopiero nadzwyczaj skuteczna działalność Pańskiego balsamu podpadała. Dziękując serdecznie, pozostaję I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.

1 paczka „Mos” 10 mk. Dyskretne opakowanie. Do nabycia tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową. Pisać należy do największego spec. składu na cały świat:

Mos-Magasinet, Copenhagen 247, Dänemark.

(Karty pocztowe należy frankować 10 hal., listy zaś 20 hal. znaczkiem).

Bank ziemski w Łańcucie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, poczynwszy od 100 kor. wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5 % z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron
za 8-dniowem wypowiedzeniem do	1000 „
„ 14 „ „ „	3000 „
„ 30 „ „ „	5000 „
„ 60 „ „ „	10000 „
	i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 % od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszków.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank чеки pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

DYREKCJA.